

LOTOS PZT Polish Tour. Trzech Polaków w ćwierćfinałach Talex Open w Poznaniu

maciej · 25 sierpnia, 2022



Trzej polscy tenisiści: Maciej Rajski, Piotr Matuszewski (ORLEN PZT Team) i Olaf Pieczkowski wystąpią w ćwierćfinałach turnieju ITF M25 Talex Open (z pulą nagród 25 tys. dol.) na kortach AZ Poznań. XIII Międzynarodowe Mistrzostwa Wielkopolski rozgrywane są w ramach 4. już edycji cyklu LOTOS PZT Polish Tour - Narodowy Puchar Polski. Polacy dobrze spisują się też w grze podwójnej.

Ubiegłorocznego wyniku, czyli występu w finale, nie powtórzy w Talex Open 2022 Paweł Ciaś (BKT Kubala Ustroń). Rozstawiony z numerem trzecim zawodnik przegrał nieoczekiwanie w drugiej rundzie ze swoim partnerem deblowym w obecnej edycji Piotrem Matuszewskim (ORLEN PZT Team) 6:3, 2:6, 6:7 (4-7).



– Grailiśmy ze sobą wcześniej dwa razy i zawsze były to trzysetowe mecze, więc dobrze wiedziałem, że czeka mnie trudny mecz. Paweł zawsze odgrywa piłki bardzo szybko i mocno. Dzisiaj wiele razy mijał mnie jak próbowałem iść do siatki. Ale konsekwentnie starałem się grać dzisiaj jak najczęściej właśnie serwis-wolej i przede wszystkim skracać wymiany. Kort był dzisiaj wreszcie suchy i nieco szybszy, bo w poprzednich dniach padał deszcz i gra była tu wolniejsza – powiedział Matuszewski.

– Starałem się wykorzystać, że piłki dzisiaj odbijały się szybciej, więc próbowałem jak najczęściej gry serwis-wolej. Dużo grałem skrótów, zmieniałem rytm. Wiedziałem, że po południu czeka nas jeszcze debel, więc chciałem zaoszczędzić trochę sił. No i też wiedziałem, że wdawanie się z Pawłem w dłuższe wymiany zawsze jest ryzykowne i kosztuje wiele energii. A chciałem też zachować trochę sił na koniec, bo zapowiadało się, że będzie tie-break. Było parę bardzo fajnych piłek w końcówce – dodał Polak, który w ćwierćfinale spotka się z Argentyńczykiem Valerio Abianem (nr 5.)

W rozgrywanym równolegle innym „polskim pojedynku” rozstawiony z numerem szóstym Maciej Rajski pokonał w drugiej rundzie Jaszę Szajrycha 6:3, 6:1.

– Często łatwiej jest grać przeciwko zagranicznemu rywalowi, nawet jeśli się niewiele wie o jego grze. Wśród polskich zawodników wszyscy się praktycznie dobrze znamy, znamy swoje słabe punkty, więc ciężko jest się czymkolwiek zaskoczyć. Zwykle ja znam dobrze rywala, inny Polak dobrze mnie zna, więc to są takie trochę tenisowe szachy. Obie strony przewidują jak druga z nich zagra, ale dzięki temu są to często ciekawsze mecze, a na pewno też zwykle bardzo zacięte. Wtedy dosłownie dyspozycja dnia potrafi zadecydować – powiedział Rajski.

– W sumie w takich meczach na dalszy plan schodzi aktualna różnica między nami w rankingu i numer rozstawienia w drabinie. To było dzisiaj widać w pierwszym secie, który trwał ponad godzinę i gra była bardzo równa z obydwu stron, a ja okazałem się lepszy w końcówce. Na szczęście w drugim przejąłem kontrolę nad meczem i poszło już łatwiej. Bardzo chciałbym jutro zagrać z Michałem Mikułą, bo obaj często trenujemy razem, świetnie się znamy, no i zawsze byłoby dwóch Polaków dalej w turnieju, a jeden na pewno zagrałby w półfinale – dodał.

Tak się jednak nie stanie, bowiem o miejsce w półfinale Rajski będzie musiał walczyć z najwyżej rozstawionym Niemcem Rudolfem Mollekerem, który wyeliminował Michała Mikułę 6:3, 7:6 (7-3), choć w drugim secie przegrywał w gemach 2:5.

Trzeciego polskiego ćwierćfinalistę wyłonił pojedynek utalentowanych juniorów, w którym Olaf Pieczkowski okazał się lepszy od i Tomasza Berkiety 6:3, 6:2.



– Z takimi zawodnikami jak Tomek zawsze się ciężko gra, bo jest nieobliczalny i nigdy nie wiadomo, kiedy odpali. Może mieć „dzień konia” i wszystko mu będzie siedzieć w korcie. Wczoraj choćby wyeliminował rozstawionego zawodnika, więc stać go na wiele. Ale dzisiaj przetrwałem ten najcięższy moment, gdy odłamał mnie na 3:3 i miał potem 40-0 na swoim serwisie. I w tym momencie docisnąłem go i wygrałem tego gema, no i potem to ja poszedłem w górę, a on spadł. W trakcie meczu skupiałem się na swojej grze, więc nie patrzyłem na sąsiedni kort. Ale mam nadzieję, że tata trochę oglądał mecz mojego kolejnego rywala i mi coś podpowie przed kolejnym występem – powiedział Pieczkowski.

Kolejnym rywalem młodego Polaka będzie Georgij Krawczenka. Rozstawiony z numerem drugim Ukrainiec pokonał w czwartek Mateusza Terczyńskiego 6:2, 6:3. Również w drugiej rundzie odpadł Mikołaj Lis ponosząc porażkę z turniejową „czwórką” Ukraińcem Władysławem Orłowem (nr 4.) 5:7, 0:6.

Ciaś i Matuszewski po południu awansowali do półfinału w deblu. Para numer cztery w drabince wygrała 6:1, 6:4 z Bartłomiejem Andrzejczakiem i Maksymilianem Samojłowiczem, startującymi z „dziką kartą”. Ich rywalami w walce o miejsce w finale będą grający z „jedyneką” Australijczycy Jason Taylor i Brandon Walkin.

W dolnej połówce turniejowej drabinki w deblu znalazło się aż trzech reprezentantów Polski. Spotkają się w niej Olaf Pieczkowski i Borys Zgoła z Michałem Dembkiem i Ukraińcem Georgijem Krawczenko, parą numer dwa.

Pieczkowski i Zgoła po południu sprawili niespodziankę eliminując rozstawiony z numerem trzecim duet ukraińsko-australijski Władysław Orłow i Adam Taylor 6:3, 6:7 (2-7), 10-7. Natomiast Dembek i Krawczenko okazali się nieznacznie lepsi od Jaszy Szajrycha i Mateusza Terczyńskiego 6:2, 3:6, 10-8.

PKN ORLEN jest sponsorem strategicznym Polskiego Związku Tenisowego oraz sponsorem LOTOS PZT Polish Tour – Narodowy Puchar Polski 2022.

Tomasz Dobiecki



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/lotos-pzt-polish-tour-trzech-polakow-w-cwiercfinalach-talex-open-w-poznaniu/>